Nro. 50.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKÓW W LWOWIE.

Dnia 3go Marca 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 31. Stycznia.

Wczoray na Sessyi Konwencyi *Boissy d'Anglas* miał obszerną mowę o naszym politycznym stanie. Trzem Gabinetóm przypisywał całe nieszczęście Europy. Okazywał fałsz rozsianych wieści: że Francuzi nie wprzód mie-

mieli broń złożyć, aż pókiby wszystkich Rządów nie zniszczyli. Mówił między innemi: „Obywatele! okażmy, że nie z boiaźni niechcemy dalszey woyny, że nie odrzucamy w prawdzie pokoiu, ale nic nieznaczące traktaty w naszych zwycięztwach nas wstrzymać nie zdołaią. O to w tym momencie, w którym armie nasze ku *Hollandyi* się zwracaią, i w krótszym czasie przeciągu kray ten pod swą moc podbiiaią, aniżeli potrzebuie woiażuiący do przeiechania onegoż, w tym mówię momencie, zwyciężonym nieprzyiaciołom naszym ofiaruiemy oliwną pokoiu gałązkę. „

Daley oświadczył warunki pod któremi Rząd *Francyi* gotów iest pokóy Europie powrócić. „Obywatele! mówił, powinniśmy mieć takie granice, któreby nas zastaniały od wszelkich attaków nieprzyiacielskich, a razem nadgradzały szkody tym, którzy dla obrony oyczyzny poczynili ofiary. Wszakże sama natura oznacza granice *Francyi*, to iest *Ocean*, góry *Pyreneyskie*, *Alpy* *i* *Ren*. Tak iest, zwycięztwa nasze wyniszczyły nieprzyiaciół naszych, iuż one nie są w stanie prowadzenia daley woyny, muszą szukać pokoiu. Może kto rzecze

z na-

z naſzym rewolucyinym Rządem nikt w traktaty w chodzić nie zechce. A któż nie wie: że Rząd naſz rewolucyiny ieſt Pełnomocnikiem całegoFrancuzkiego ludu, w ſwych ręku uſkutecznienie rewolucyi przez woynę, i iey ukończenie maiącym? Miałże kiedy podobną, władzę iaki bądź Miniſter lub Poſeł. — Zaiſte Rząd naſz znaydzie u wſzyſtkich ſzacunek, gdy każdy uyrzy: że otwiera więzienia, że wywraca ruſztowania krwią zbrocone, że czyni zabiegi o przywrócenie do dawnego kwiatu handlu, rękodzieł umieiętności &c.

„ *Pruſſy* uyrzą nakoniec: po ktorey ſtronie znaydzie ſię ſzczerość, i zrzeką ſię związku, nie zgodnego bynaymiey z ich intereſſem. — *Hiſ pania* iedno z tych obrać muſi: albo zawarcie pokoiu, albo los *Hollandyi* podobny. — O! gdyby nakoniec Europeyſkie Potencye otworzyły oczy, i uyrzały niebeſpieczeńſtwo, którego ſię od *Anglii i Roſſyi* obawiać maią! Roſſya zdąża do panowania na lądzie tak, tak *Anglia* na morzu &c. — Poręką naſzych traktatów powinno bydz naſze męztwo; wſzakże Naród, który zwyciężać umie, umieć będzie dotrzy-

trzymywać przyrzeczeń swoich zwycię-żonym danych.

Ta mowa z oklaskiem była przyięta.

Potém mówił *Bourdon de l'Oise*: „Szanowną będzie rzeczą, i świetną: gdy Konwencya założy grunt swey polityki twierdząc: *oto są moie granice, które mi natura dała, będę sprawiedliwą, lecz biada temu, który się na mnie porwać odważy. Ja szanuię wszelką formę Rządu, ale biada temu, który się zechce mieszać do obranego odemnie rządzenia się sposobu. Jest Naród (Hollandya) w moiey zostaiący mocy, a ten pierwszy doświadczy: że ia dochowuię przyrzeczeń moich.*" *Oklask.* Tenże żądał: aby mowa *Boissy d'Anglas* była drukowana, i potém iey roztrząśnienie przedsięwzięte. Dekretowano.

Zaraz potém *Dubois Crance* uczynił relacyę o stanie armiów naszych w przeszłey kampanii. Podług niey mieliśmy 1' millio 100. tysięcy woyska pod bronią. „Armia Włoska mówił między innemi, musiała dobywać *Toulonu i Lugdunu*, a razem wstrzymać *Piemontczyków*, armia *Północna* musiała odbierać *Valenciennes i Condé*. Ale teraz, gdy w po-

w południowych Departamentach panuie spokoyność, gdy *Niderland i Hollandya* są w naszych ręku, a *Ren* iest naszą granicą, czegoż nam się nie należy spodziewać? Jeżeli w przeszłey nieśmiertelney kampanii; bombardowaliśmy 23. fortec, stoczyliśmy 6. batalliów głównych, zdobyli 2. tysiące armat, 68. tysięcy ieńców wzięlismy w niewolę, i podbiliśmy pod moc naszą miast *dwieście*; czegoż obiecywać sobie nie mamy z kampanii przyszłey? Wszakże nie rachuiąc potęgi morskiey w naylepszym będącey stanie, mamy lądowego woyska 1,200. batalionów piechoty, 500. szwadronów iazdy, 60. tysięcy artylerzystów. Nigdy nie widziała Europa w iednem Państwie takiey potęgi, a potomność nie zechce temu dać wiary. Na zachodzie opieraią się ieszcze płatni od *Anglii* buntownicy, ale amnestya położy w stanie trzy armie liczne, i dobrze urządzone, aby uderzyły na ów dumny *Albion*. (Tak się nazywaią Prowincye w Ameryce,) którego sromotna niewierność wymaga zemsty &c. — „

Na końcu Relacyi proiektował Dekret tyczący się urządzenia, różnego

ar-

armiow. Dekretowano : aby wprzód wydrukowany, a potém dopiero na uwagę wzięty został.

UWIADOMIENIE.

Pomnożona liczba czytelników Dziennika *iest naypochlebnieyszą poręką; z iakiem przekonaniem, i ufnością przyimuią szanowni Wspołobywatele nasi bezstronność naszą w donoszeniu rzeczywistych zdarzeń na świecie, i historyczne tylko bez żadnych przydatków ich ogłoszenie.*

Nie bez ubolewania atoli musieliśmy słyszeć narzekania niektórych, na nieporządek, i opoźnienie się Dziennika. Przyznać zaiste musiemy: że expedycya, przesłanie, i druk dały powód do podobnych gruntownych, zażaleń. Usiłowaliśmy więc zapobiedz temu wszystkiemu podług możności.

Aby napotém w Expedycyi uniknąć można wszystkich omyłek; w tymże samym domu przy Targowicy na Halickiem *Przed-*

Przedmieściu pod Nrem 734. *na przeciw* XX Bernardynów, *w którym naſz Plenipotent JP.* Onyſzkiewicz *mieſzka*, *pod iego dozorem założyliśmy właſny Kantor, i Pana* Surowieckiego *w nim uſtanowiliśmy, do którego to Kantoru wſzyſtcy* JJ. PP. Prenumeranci z *użaleniami udawać ſię mogą, a że natychmiaſt zaradzenie naſtąpi, ninieyſzemi ſię przyrzeka.*

Przeſtanie zawiſło tylko od ſamych C. K. Pocztamtow. Jeżeliby ſię z tey ſtrony omyłka iaka okazała; proſimy o tém uwiadomić naſz Kantor, który ſię natychmiaſt uda do tuteyſzego C. K. Oberpocztamtu, i o uchylenie teyże dopraſzać będzie.

Co ſię tyczy druku, tu wprawdzie częſtokroć opoźnienia *uniknąć nie można, gdyż iedna tylko w tém mieście drukarnia zewſząd robotą ieſt zaięta. Mimo tego iednak przyłoży ſię uſilności, aby i z tey ſtrony* opóźnienia *ile możności zapobiedz.*

Urządzenie to: że i nadal u C. K. Pocztamtów, i w Kantorze za Lwow *po* 28. *Zł. Pol. na półrocze; dla* Lwowa *zaś u JJ. PP.* Pillera i Pfaffa, *tudzież*

dzież w Kantorze po 24. Zł. Pol. prenumerata na Dziennik *przyimowana będzie, zostaie i napotem.*

Uwiadamia się także niniey∫ emi Publiczność: że na potém naprożbę JP. wydawcy przyimować się będzie Prenumerata w Kantorze *na∫zym, na* Zbior pism ciekawych ſłużący do poznania różnych Narodów i Kraiów (*w ktorym miesięcznie wychodzić będą naynow∫ze, i nayintereſſowniey∫ze polityczne Pisma) na rok za 24. Zł. Pol., każda zaś miesięczna ∫ztuka za 3. Zł. będzie przedawana.*

Co się zaś tyczy prze∫yłania przez Pocztę w∫pomnionych pism, względem tego uczyni się urządzenie, i Publiczność w krótce uwiadomioną zostanie.

W Lwowie dnia 1. *Marca* 1795.

Patryotyczni Politycy.